

Za dużo szumu wokół nyskiej "naczyniówki". Organizacja pacjentów komentuje sprawę

Stowarzyszenie Pacjentów z Chorobami Serca i Układu Krążenia 'EkoSerce' zabrało głos w sprawie nyskiego oddziału chirurgii naczyniowej Polsko-Amerykańskich Klinik Serca.

Przypomnijmy: po tym, jak w ubiegłym roku placówka wypracowała nadwykonania w wysokości 11 milionów złotych, przekraczając dziesięciokrotnie wartość kontraktu z NFZ, podjęto decyzję o zamknięciu nyskiej filii PAKS.

- Wokół sprawy jest w tej chwili za dużo szumu, a strony nie potrafią się zatrzymać i porozmawiać - twierdzi Marian Saska, prezes stowarzyszenia i pacjent kliniki. - Pacjentom potrzebni są wysoko wykwalifikowani lekarze kardiologii, bardzo dobrze wyposażone szpitale oraz bardzo szybki dojazd do lekarza, jeżeli zachorujemy na serce. Ta klinika w Nysie spełnia wszystkie wymagania i dlatego dziwię się, że nie można się dogadać, żeby tej kliniki nie zamykać - tłumaczy.

Prezes stowarzyszenia EkoSerce zaznacza, że w Nyskim Centrum Sercowo-Naczyniowym wykonywane jest wiele zabiegów ratujących życie.

- Wypowiedzi ludzi władzy, że 90% z nich życia nie ratuje, a pacjenci mogą na nie poczekać od 2 do 5 tygodni, są przerażające - dodaje.